

W Nowej Zelandii chcą zabić wszystkie gryzonie

26 lipca 2016

Nowa Zelandia zamierza do roku 2050 pozbyć się szczurów, łasic, oposów i dzikich kotów. Projekt niszczenia szkodników ma na celu ochronę przyrody.

John Key, premier Nowej Zelandii, ogłosił realizację planu w poniedziałek 25 lipca br. Szef rządu nazwał ideę pozbycia się szczurów i innych zwierząt najbardziej ambitnym projektem w świecie w dziedzinie ochrony przyrody, podaje „New Zealand Herald”.

Rdzeniem nowej polityki będzie przedsięwzięcie Predator Free New Zealand Limited z budżetem w wysokości 28 milionów dolarów, gdzie będą identyfikowane główne projekty, mające na celu niszczenia szkodników poprzez realizację inwestycji prywatnych i zwiększanie ich zasięgu. Przy wdrażaniu mówi się o nowym podejściu strategicznym.

Rząd będzie dorzucać do funduszu jednego dolara za każde dwa ofiarowane przez biznesmenów i filantropów. Okazuje się, że organizacje charytatywne już ustawiają się „w kolejce”, aby realizować projekty dla zachowania różnorodności biologicznej.

Realizacja idei rządu będzie zależeć w dużej mierze od środków prywatnych. Według badań przeprowadzonych na Uniwersytecie w Auckland, łączny koszt pozbywania się szkodników w Nowej Zelandii wyniesie około 9 miliardów dolarów.

Każdego roku rząd Nowej Zelandii wydaje od 60 do 80 mln dolarów na zwalczanie szkodników. Według najnowszych danych, szczury w ostatnim roku zabiły 25 milionów sztuk rodzimego ptactwa. Za to straty w rolnictwie osiągnęły poziom 3,3 mld USD.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl